

Kowalewski, Zdzisław

"Science Perspectives", pod red. A. Rahmana, K. T. Achaya, Bombay-New Delhi 1969 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/1, 127-132

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Science Perspectives. Pod redakcją A. Rahmana i K. T. Achaya. Academic Books, Bombay—New Delhi 1969, ss. 90.

Charakterystykę nauki współczesnej danego kraju uzyskać można przez źródłowe studia, statystyczne analizy danych o pracownikach i prowadzonych badaniach, syntezy historyczofizyczne itd. Ale można też dostrzec pewne jej charakterystyczne cechy, przypatrując się zestawieniu problemów, tematów i osób, które w jednej zwartej publikacji starają się przedstawić: czym jest nauka; jak wyglądają zastosowania metody operacyjnej w indyjskim kolejnictwie; jaki jest związek i współzależność między „usposobieniem naukowym” a zbiorowością indyjską; co w Indiach znamionuje kształcenie naukowe, a właściwie cały system oświaty itd. Nagłówki poszczególnych rozdziałów i nawet ich treść mogą nieraz wywoływać skojarzenia odmienne od oczekiwanych przez autorów, ale właśnie dlatego, i właśnie przez ujęcie pod wspólnym tytułem *Perspektywy nauki* wybranych najogólniejszych problemów wewnętrznej osnowy nauki i różnorodnych aspektów przejawiania się nauki lub wiążących się z nią zjawisk — uzyskujemy obraz nauki określonego społeczeństwa, konkretnie społeczeństwa indyjskiego. Prezentowana publikacja jest doskonałym dokumentem faktu, iż nauka — w istocie swojej wytwór międzynarodowy, wytwór ogólnoludzkiej kultury — uzewnętrzniając się, nie może uciec przed konfrontacją z kulturą narodową, gdyż jest wytworem danej kultury narodowej lub — jeśli nim nie jest — musi zostać przyswojona tej kulturze i stać się jej częścią, by móc dawać pożytki narodowi.

W wielu miejscach książki powtarza się wielkie wołanie Jawaharlala Nehru o to, żeby członkowie społeczeństwa Indii wyrabiali w sobie „usposobienie naukowe” (*scientific temper*). Szerzy się ono z trudem i powoli; postawa naukowa jest w Indiach ciągle jeszcze cechą wyjątkową, także wśród pracowników oświaty, także nawet — wśród naukowców. Narody Indii nie przeżywały bowiem odrodzenia, jakiego po średniowieczu było udziałem Europy, ani nie przeorały ich racjonalistyczne i zdroworoządkowe nurty oświecenia, skłaniające do rezygnacji z rytualistycznych konwencji myślowych i obyczajowych na rzecz „zimnych i materialistycznych” (jak tam określano) sposobów traktowania rzeczywistości. Nauka indyjska w wielowiekowym swoim rozwoju nie potrafiła przekroczyć metodologicznej bariery eksperymentu. Zatrzymywała się na obserwacji, indukcji i dedukcji. Świadome organizowanie eksperymentów poznawczych leżało poza konwencją upowszechnionych w Indiach wzorów kulturowych. W tym właśnie dopatrują się autorzy przyczyn prześcignięcia przez kulturę europejską dorobku poznawczego kultur Dalekiego Wschodu. Przedmiotem poznania historyków nauki pozostaje odnalezienie wpływu takiego dorobku przedstawicieli społeczeństwa indyjskiego na naukę światową w minionych wiekach. Przedmiotem poznania historyków i naukowców pozostaje sformułowanie wniosków z krytycznej analizy takich czynników w rozwoju nauki, jak: wspólny język naukowy wielkich zbiorowości terytorialnych (greka, łacina w Europie i brak takiego języka w społeczeństwie indyjskim); racjonalistyczna więź między nauką a religią (charakterystyczna zwłaszcza dla zreformowanych nurtów chrześcijańskich); wpływ różnych systemów wychowawczo-oświatowych itd.

Publikacja *Perspektywy nauki* składa się z 9 rozdziałów, w większości napisanych przez uczonych indyjskich; jedynie dwa ostatnie mają za autorów: M. Goldsmitha, dyrektora Science of Science Foundation w Londynie oraz G. Piela, wy-

dawcę „Scientific American”. Czytelnika polskiego głównie mogą zaciekawić prace przedstawiające sytuację nauki w Indiach, im więc przede wszystkim poświęcimy najwięcej uwagi.

W szkicu wprowadzającym inicjatorzy i wydawcy publikacji: A. Rahman (naukoznawca w Organizacji Analizy i Planowania Badań Naukowych w Delhi)¹ i K. T. Achaya (chemik w Regionalnym Ośrodku Badawczym w Hyderabadzie), zastanawiają się, co to jest nauka. Konstatują, iż mimo ogromnej roli nauki we współczesnym świecie, mało jest studiów nad jej strukturą, organizacją, uwarunkowaniami, zastosowaniami. Autorzy powołują się na definicję Francisca Bacona, dla którego nauka była rewolucją przeciw zabobonom i uprzedzeniom, stwierdzającą prawdziwe fakty; przytaczają również wypowiedzi innych filozofów i uczonych, w tym indyjskich, o nauce, które dają klucz do zrozumienia ogólnych kryteriów treści książki oraz myśli kierującej wyborem tematyki szczegółowej każdego z jej rozdziałów.

Zamieszczono więc w zbiorze prace, które przypominają zmiany dokonujące się w nauce i pozwalające jej służyć rozwiązywaniu współczesnych problemów gospodarczo-technicznych (stąd miejsce artykułu J. Singha — autora popularnych książek naukowych, zdobywcy nagrody UNESCO w 1963 r. — na temat zastosowania badań operacyjnych dla potrzeb kolei indyjskiej); mówią o nieuniknionych konfliktach między nauką a wszelkimi starymi schematami, uznawanymi bez bieżącej weryfikacji; przedstawiają naukę jako ruch ideowy o charakterze międzynarodowym i różne tradycje naukowe poszczególnych społeczeństw; traktują o instytucjach naukowej współpracy międzynarodowej; rozważają znaczenie rozrastającej się służby informacyjno-dokumentacyjnej dla przyszłości nauki, i jeszcze kilka innych.

Szczególnie interesujący nas trzeci rozdział książki: *Spółczesność indyjskie* a „usposobienie naukowe”, napisali K. T. Achaya i P. M. Bhargava (biochemik z Hyderabadu, zdobywca nagrody Watumull Award for Biochemistry 1962). Autorzy zastanawiają się nad wyrażeniem, które często było na ustach Nehru: „usposobienie naukowe”, i dochodzą do wniosku, iż oznacza ono chęć, pragnienie rozpatrywania wszelkich faktów własnym niezależnym rozumem, przy maksymalnym wykorzystaniu dostępnych informacji, stałym poszukiwaniu nowych, ciągłym pytaniu; zakłada ono równocześnie sceptycyzm wobec wszystkich poglądów o ingerencji sił nadprzyrodzonych w ludzkie sprawy, a więc implikuje przekonanie, że wydarzenia ludzkiego życia są kształtowane przez ludzki wysiłek.

Upowszechnianie „usposobienia naukowego” było podstawowym elementem programu społecznego Nehru. Uważał je za czynnik zasadniczy postępu Indii, ponieważ daje szansę kumulowania sił i jednoczenia — dotychczas rozbitych lub nawzajem sobie przeciwnych — celów naukowych, społecznych, kulturalnych, narodowych w planowym rozwoju kraju.

Jednakże w swoistych warunkach rzeczywistości indyjskiej, wobec braku narodowych doświadczeń racjonalistycznego myślenia w historii dawniejszej, a w najnowszej — wobec silnego zjednoczenia, wskutek osobistych przeświadczeń Gandhiego, ruchu niepodległościowego z odrodzeniem religijnym — agitacja Nehru za upowszechnianiem postawy naukowej była raczej apelem o inicjowanie dopiero, własnym przykładem, tego rodzaju postaw, wspomaganie wszelkich prób i bu-

¹ Wizyta w Polsce w grudniu 1968 r. na zaproszenie Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN oraz warszawski odczyt dra A. Rahmana o dziejach nauki indyjskiej były relacjonowane w nrze 2/1969 „Kwartalnika”, ss. 427—429.

dzenie zainteresowania ich wartością; było to „wielkie wołanie” do ludzi świątłych i bezwzględnie uczciwych.

Są w Indiach naukowcy, którzy ostentacyjnie przestrzegają martwych rytuałów i obskuranckich tradycji, ledwo wyjdą za próg swego nowoczesnego laboratorium, gdzie badali fakty życia nie czym innym, jak własnym rozumem. Są lekarze — ich portret wypadł autorom także bardzo żywo — którzy doskonale widzą efekty swego leczenia metodami naukowymi, korzystają z eksperymentów i z powodzeniem stosują najbardziej postępowe środki, jakie trafiają do ich rąk z całego świata, a jednak z całą powagą zlecają równocześnie tym samym swoim pacjentom komplementarną kurację — kierując ich do lokalnych świątyń na zabobonne, magiczne praktyki. Tacy i podobni im ludzie nie tylko sami nie mają „usposobienia naukowego” i nie troszczą się o jego upowszechnianie wśród społeczeństwa, lecz przeciwnie, w zasięgu działania ich przykładu osobistego, wpływu pozycji społecznej i autorytetu zwanego naukowym niemożliwe jest rozpoznawanie przez ludzi prawdziwej siły rozumu i rozmiaru władzy człowieka nad przyrodą. Zakładając, że antysekularyzm, czyli parafiańszczyzna, jest zaprzeczeniem postawy naukowej — szczególnie wagę do umniejszania liczby jego reprezentantów wśród pracowników naukowych oraz do upowszechniania postawy racjonalistycznej w świecie nauki przywiązują pionierzy tworzenia podstaw sekularyzmu w Indiach.

Dowiadujemy się, że wobec warunków indyjskich (o których niedawno była mowa) poważnym środkiem działania w tym zakresie jest tworzenie stowarzyszeń o celach racjonalistycznych, lecz bez implikacji politycznych. Takim stowarzyszeniem jest np. Indyjski Związek Humanistyczny (założony w 1960 r.), propagujący racjonalny i naukowy humanizm wśród członków tolerancyjnych stowarzyszeń religijnych. Innym typem stowarzyszenia o podobnych celach jest Towarzystwo Wspomagania Usposobienia Naukowego, które powstało w 1964 r. w Hyderabadzie w wyniku dyskusji uczonych kilku krajów. Wydaje ono miesięcznik „Seminar”, ma rozgałęzienia w innych miastach. Stara się upowszechnić myślenie naukowe, przeciwstawiające się tradycyjnym dogmatom religijnym.

Na zakończenie autorzy, rozważając działalność tych naukowców (a również nie-naukowców) — którzy w „usposobieniu naukowym” widzą nie tylko nieodzowny atrybut współczesnego badacza, lecz także nowy ogólnospołeczny wzór kulturowy — im właśnie przyznają świadomość wysokiego powołania uczonego i poczucie odpowiedzialności społecznej, a nie strażnikom wielowiekowych tradycji. Jedynie bowiem kształtowanie „usposobienia naukowego”, czyli naukowego humanizmu, może obudzić myślenie, otrząsnąć społeczeństwo indyjskie z apatii i odrętwienia — uczynić z szerokich mas twórczą i konstruktywną siłę.

W kolejnym rozdziale książki, zatytułowanym *Historyczne i społeczne czynniki rozwoju nauki w Indiach*, A. Rahman stara się uwypuklić problemy, które mogą być przedmiotem studiów naukoznawczych: studiów nad współzależnością między kulturą społeczeństwa a czynnikami determinującymi rozwój i zastosowanie dorobku naukowego. Autor stwierdza, że powstawanie stowarzyszeń naukowych i tworzenie uniwersytetów zinstytucjonalizowało kumulację dorobku naukowego w Europie, umożliwiło wymianę myśli między różnymi typami szkół myślenia i upowszechnianie informacji oraz idei dzięki zastosowaniu druku. Humanści europejscy, a potem naukowcy wykorzystali dorobek intelektualny czasów starożytnych, wykształcili precyzyjny język zdolny do jednoznacznego ujmowania nowych pojęć, uwolnili wiedzę naukową od tych elementów informacyjnych, które były sprzeczne z nowymi osiągnięciami poznawczymi, wykształcili szereg nowych wartości intelektualnych, pobudzających do nowych wysiłków poznawczych.

Aby zrozumieć kształtowanie się tradycji naukowych w Indiach, trzeba do-

strzec dwie zasadnicze przeszkody kumulowania dorobku poznawczego — o charakterze semantycznym i instytucjonalnym. Językiem naukowym starożytnych Indii był sanskryt. Dzieła naukowe dotyczyły matematyki, medycyny i astronomii. Z nauk matematycznych najbardziej rozwinięta była arytmetyka i algebra, niewielki był wkład do geometrii. Z metodologicznego punktu widzenia należy zauważyć, iż techniki poznawcze ograniczały się do opisów i obserwacji, brakowało postaw eksperymentatorskich. Do rozwiniętych należała analiza logiczna jako narzędzie zyskiwania jednoznaczności pojęć i osiągania uogólnień. Zdobywanie i upowszechnianie wiedzy oparte było na indywidualnej działalności *guru* — „przewodnika” gromadzącego wokół siebie uczniów, którzy jednak rozpraszali się po śmierci nauczyciela. Pierwszym krokiem instytucjonalizacji było powstanie uniwersytetów w Taxila i w Nalanda.

Stopniowe najazdy kraju z zachodniej i centralnej Azji przerwały tradycję intelektualną, wniosły jednak nowe elementy warunkujące proces poznawczy: nowe języki (arabski, turecki, perski), nowe metody i techniki naukowe, nowe zasoby wiedzy, charakterystyczne dla cywilizacji najeźdźców. Część tej wiedzy wróciła tylko do źródeł: była pochodzenia indyjskiego, poprzednio bowiem szereg uczonych hinduskich oświecał dwory królewskie krajów zachodniej i centralnej Azji.

Język arabski i turecki, a potem perski stały się oficjalnymi językami administracji i systemu oświatowego. Wprawdzie istniały nieliczne przekłady z sanskrytu na arabski i perski oraz odwrotnie, ale nie oddziały one kumulatywnie na gromadzenie dorobku poznawczego, ani na krytyczną analizę tradycyjnych zasobów wiedzy. Każdy system językowy tworzył odrębną sferę pojęć, wzorów symboli i znaków funkcjonalnie zamkniętych. W okresie średniowiecza aktywność badawcza obejmowała pewne dziedziny geometrii, geografii (poprzednio nie istniejącej), chemii oraz metalurgii; rozwijała się wiedza rolnicza i hodowlana, jakkolwiek metody i techniki poznawcze ograniczały się do obserwacji i analizy logicznej.

Okres nowożytny i podbój kraju przez Brytyjczyków przerwał dotychczasowe tradycje intelektualne, przyniósł w języku angielskim wiedzę naukową czasów nowożytnych. Obcy język, obcy i wrogi tradycji indyjskiej duch nauki europejskiej — nie przyczyniły się do powstawania syntez, ale zmuszały do wyboru kulturowego. Języki hinduskie zatrzymały się na szczeblu nauki średniowiecznej, nie wytworzyły określeń precyzyjnych, mogących wyrażać nowe pojęcia naukowe. Nowe zasoby wiedzy i informacji naukowej nie mogły trafić do rzemieślników i kupców, zatrzymując techniki działań w średniowiecznych kształtach. Nie wytworzył się dialog między starymi i nowymi systemami wartości na tyle szeroki, aby objąć liczniejsze kategorie społeczeństwa, kształtować światopogląd naukowy. Nie przyjęto też obcej tradycji naukowej i nie przewartościowano z naukowego punktu widzenia własnej tradycji, jak to nieraz bywało w Europie.

Dorobek naukowy nie wywołał ruchu intelektualno-społecznego, postulującego przemiany społeczne, kształtującego przyszłość. Nauki ścisłe stały się jednym z przedmiotów nauczania na uniwersytetach; przekazywane po angielsku, podkreślały ich obcość. Właśnie ta obcość była czynnikiem kształtowania się ambiwalentnych postaw wśród naukowców indyjskich: byli uczonymi w laboratoriach, a kontynuatorami tradycji w sprawach pozabadawczych. Tylko Nehru stał się rzecznikiem traktowania nauki jako narzędzia przemian, spożytkowania metod naukowych dla planowania rozwoju kraju.

Rozdział napisany przez ministra transportu i żeglugi, ekonomistę i pedagoga V. K. R. V. Rao, poświęcony jest charakterystyce systemu oświaty (*scientific education*). Uchwała rządowa z 1958 r. w sprawie polityki naukowej zakładała konieczność: wspomagania i rozwijania przy użyciu wszelkich właściwych środków

działalności naukowej i badawczej zarówno w aspekcie czysto poznawczym, stosowanym, jak i wychowawczym; przygotowania kadry badaczy naukowych o najwyższych kwalifikacjach i uznania ich pracy za niezwykle doniosły czynnik potęgi narodu; opracowania w możliwie jak najkrótszym czasie programów kształcenia personelu naukowego i technicznego, w skali zabezpieczającej potrzeby kraju w dziedzinie nauk ścisłych, wychowania, rolnictwa, przemysłu i obrony.

Wprowadzenie przedmiotów ścisłych do systemu oświatowego napotykało wielkie trudności ze względów językowych i wskutek braku nauczycieli przygotowanych do nauczania. Rozwinięto więc system dokształcania nauczycieli. Liczba absolwentów z tytułem magistra nauk ścisłych wzrosła z 688 w 1948 r. do 6275 w 1964 r.; doktorantów: z 50 w 1948 r. do 540 w 1963 r. Poziom wykształcenia pozostawiał jednak wiele do życzenia.

W 1961 r. powstała Komisja do Spraw Terminologii Naukowej i Technicznej, która postawiła sobie za zadanie stworzenie terminologii ścisłej w językach hindi i innych językach krajowych. Opracowano 8 tys. terminów z nauk ścisłych, 5 tys. z medycyny, 8 tys. z nauk rolniczych. Łącznie, wraz z naukami społecznymi i humanistycznymi, powstało 39 tys. terminów w języku hindi, odpowiadających używanym dotychczas wyłącznie słowom angielskim. Nowa terminologia umożliwia prowadzenie nauczania w języku hindi i innych językach krajowych.

Innym poważnym problemem dla nauki indyjskiej jest emigracja uczonych indyjskich do innych krajów, bogatszych, bardziej rozwiniętych. W związku z tym postuluje się prowadzenie studiów nad czynnikami skłaniającymi do emigracji i stwarzanie jak najlepszych warunków do pracy naukowej w kraju.

K. Adhikari, przedstawiciel nauk społecznych (wykładowca w Indyjskim Instytucie Kierownictwa w Kalkucie), w rozdziale *Postęp techniczny a system zarządzania* zastanawia się nad tym, co dotychczas uczyniły Indie, aby osiągnąć postęp techniczny, i czy dotychczasowa polityka w odniesieniu do innowacji technicznych podtrzymuje i przyspiesza uprzemysłowienie kraju.

Autor stwierdza na wstępie, iż między działalnością naukową, techniczną i przemysłową istnieją bariery, wzniesione zarówno przez instytucje naukowe, jak przemysłowe. Istnienie odmiennej struktury kulturowej powoduje, iż produkcja przemysłowa jest czymś obcym dla naukowców zawodowych, a wewnętrzne uniwersyteckie podziały na nauki stosowane i czyste stworzyły bariery dodatkowe. Firmy indyjskie natomiast nie dysponują odpowiednim kapitałem, aby prowadzić samodzielnie badania techniczne, muszą więc dokonywać wyboru między innowacjami a zapotrzebowaniem aktualnym rynku. Jedną z barier wewnętrznych przemysłu indyjskiego podtrzymują postawy przedsiębiorców w stosunku do innowacji technicznych i doświadczenia kadry kierowniczej, która powstaje dzięki systemowi opiekuństwa rodzinnego właścicieli przedsiębiorstw, a tylko w nieznacznym stopniu dzięki profesjonalizacji i wykształceniu.

Małe zróżnicowanie funkcji kierowniczych wydaje się najistotniejszą cechą współczesnego systemu zarządzania w Indiach. Na 439 mln mieszkańców w 1961 r. — 188 mln było zatrudnionych zarobkowo, ale tylko 3,25% pracowało w przedsiębiorstwach zatrudniających więcej niż 50 osób (łącznie ok. 6 mln). Struktura przedsiębiorstw indyjskich nie stwarza więc szans do specjalizacji kierowniczej.

Instytucji prowadzących badania naukowe było w Indiach w 1964 r. łącznie 363 (w tym 65 uniwersytetów i akademii, 46 laboratoriów państwowych, 114 placówek badawczych rolnictwa); zatrudniały one 20—40 tys. (w zależności, jakie zastępuje się kryteria kwalifikacji) pracowników badawczych.

Powyższe dane rzucają pewne światło na uwarunkowania społeczne wprowa-

dzania postępu technicznego w Indiach i ukazują jednocześnie szerokie pole badań społecznych nad zastosowaniami nauki.

Inny typ rozdziału tworzy artykuł *Metabolizm rodzących się mikroidei*, napisany przez S. R. Ranganathana, profesora bibliotekoznawstwa w Bangalore. Rozważa on kształtowanie się specjalizacji zawodu bibliotekarza naukowego w Indiach w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Charakter przemian można odczytać z ewolucji terminologii: służba bibliotekarska, biblioteka naukowa, bibliotekarstwo specjalistyczne, służba informacyjna, informacja naukowa, dokumentacja, uzyskiwanie informacji i wreszcie udostępnianie wiedzy.

Po uzyskaniu w 1948 r. niepodległości przez Indie rozpoczęto prace przygotowawcze do stworzenia Indyjskiego Ośrodka Dokumentacji Naukowej. Powstał on w 1952 r., w 1954 r. rozpoczął działalność. Obecnie Ośrodek posiada wiele lokalnych placówek i coraz więcej instytucji przemysłowych zdaje sobie sprawę z ich wielkiej przydatności.

Z drugiej strony, autor informując o rozroście służb bibliotekarsko-dokumentacyjnych, wskazuje na niebezpieczeństwo tego procesu: mnoży się nie uzasadnione dokumentowanie i powielanie tekstów o wątpliwej przydatności dla badaczy.

Artykuł M. Goldsmitha włączony do publikacji: *Krytyka nauki pomocą dla dalszej twórczości*, napisany jest w formie felietonowej. Wyjaśnia, że krytyka nauki w dobie specjalizacji, eksplozji informacyjnej, fragmentaryczności nauki itd. jest elementem niezbędnym do osiągnięcia nowego stopnia integracji nauk. Przypomina fakty dotyczące rozrostu nauki, tworzenia się „wielkiej nauki”, przestrzega przed utożsamianiem rozrostu z rozwojem i wskazuje na konieczność traktowania nauki jako integralnej części kultury.

Zbiór zamyka pozycja napisana przez G. Piela: *Nauka w stosunkach międzynarodowych*. Artykuł przytacza fakty i liczby świadczące o roli pomocy amerykańskiej w upowszechnianiu nauki w krajach wkraczających na drogę rozwoju gospodarczego. Szereg przykładów ilustruje rolę fundacji amerykańskich w popieraniu rozwoju kadr naukowych i tworzeniu nowych instytucji badawczych w różnych krajach. Autor wyraża przekonanie, iż procesy industrializacji doprowadzą do zmiany stosunków między krajami bogatymi i biednymi.

Reasumując trzeba stwierdzić, że publikacja wydana przez A. Rahmana i K. T. Achaya informuje ogólnie i niezbyt równomiernie o zasadniczych problemach nauki indyjskiej. Ukazana jest jednak doniosłość studiów nad nauką jako historycznym tworem kultury ogólnoludzkiej i narodowej. Znamienne jest ukazanie ważności uwarunkowań kulturowo-semantycznych towarzyszących upowszechnianiu nauki, uwarunkowań polityczno-kulturowych i kulturowo-obyczajowych.

Czytelnik europejski musi odczuwać nad tą książką pewien niedosyt informacyjny; może też zadać sobie pytanie: dla jakiego czytelnika została publikacja przygotowana? Intelktualiści indyjscy są zapewne poinformowani o węzłowych zagadnieniach nauki w ich kraju, czytelnik europejski wie natomiast na ten temat znacznie mniej, a z książki *Perspektywy nauki* nie dowiaduje się oczywiście wszystkiego, o czym chciałby wiedzieć. Czytelnika indyjskiego może jednak publikacja zachęcić do studiów naukowych, a czytelnika zagranicznego do studiów nad nauką jako tworem kultury — także narodowej. Studia porównawcze w tym zakresie byłyby niezwykle cenne.

Zdzisław Kowalewski